

Henryk Wróbel
Uniwersytet Śląski, Katowice,
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

GŁOSA DO TERMINU WYRAŻENIA FUNKCYJNE

Słowa kluczowe: gramatyka polska, części mowy, wyrażenia funkcyjne

Keywords: Polish grammar, parts of speech, functional expressions

W tym krótkim tekście chciałbym nawiązać do moich przemyśleń sprzed dwudziestu lat, do jakich wyrażen językowych można by odnieść etykietkę *leksemy funkcyjne* (por. Wróbel 1995a). Od tego czasu toczyła się żywa dyskusja na temat tych wyrażen, a przy okazji zmieniały się koncepcje podziału leksemów na części mowy; ilustrują ten proces prace Romana Laskowskiego (1984, 1998), Macieja Grochowskiego (1984, 1986, 1997) i Henryka Wróbla (1995b, 1996, 1998, 2001). Wymienić należy jeszcze trzy prace ukazujące funkcje polskich leksemów, zwłaszcza przyimków i spójników, z zupełnie odmiennej perspektywy, mianowicie Jadwigi Wajszczuk (1997, 2000) oraz Renaty Przybylskiej (2002), które wywołały gorącą dyskusję. W tej zmienionej sytuacji kilka kwestii dotyczących funkcji i zakresu interesujących nas wyrażen warto zweryfikować i doprecyzować w porównaniu ze stanem badań zawartym w tomach *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście* (Grochowski 1995), a także *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej* (Kleszczowa, Szczepanek 2014).

Po kilku latach wróciłem do lektury znanej książki Igora Mielczuka (Mel'čuk 1988) wykorzystującej model opisu języka naturalnego określany krótko jako model sens $\leftrightarrow$ tekst, którego autor jest współtwórcą (razem z Aleksandrem Żołkowskim i Jurijem Apresjanem). W trakcie śledzenia relacji zachodzących między głęboką (semantyczną) strukturą syntaktyczną a powierzchnią (formalną) strukturą syntaktyczną komunikatów językowych zwróciłem baczniejszą uwagę na wyrażenie

function words na s. 117. Pojawiło się ono przy okazji wyjaśniania zależności semantycznych we francuskim zdaniu:

(10) Sur la place chauffée à le [= au] soleil une fille s'est mise à dancer.

Autor pisze, po wyjaśnieniu zależności semantycznej między poszczególnymi składnikami, że dwukrotne wystąpienie przyimka *à* nie pełni żadnej semantycznej roli w tym zdaniu i w rezultacie nie jest on częścią systemu semantycznych zależności zdania. Kilka zdań dalej pojawia się stwierdzenie, że zależność semantyczna występuje we wszystkich językach i dotyczy wszystkich wyrazów języka – z wyjątkiem wyrazów, które są semantycznie puste (*empty*) w szczególnym kontekście, i odsyła do przypisu na s. 90, o którym niżej. Cały wykład zamknijmy interesującym nas cytatem:

In every sentence, semantic dependencies form a connected structure, including all its semantically full words (i.e. words, that must be represented at that level; the function words, which are the exception, do not even appear at the semantic level. Thus, in (10'') below [ukazującym zależności semantyczne – H. W.], the two occurrences of the preposition *à* are only added to assist comprehension) (Mel'čuk 1988: 117).

Tym sposobem za wyrazy funkcyjne zostały przez autora uznane tylko wyrazy puste semantycznie. Notabene słowo *comprehension* nie jest tu właściwe, bo rzeczywistym powodem użycia tego przyimka jest konieczny element łączący składniki *chauffée* i *le soleil* oraz *mise* i *dancer*, gwarantujący gramatyczną poprawność zdania, i to decyduje o jego zrozumieniu.

We wspomnianym przypisie na s. 90. autor wyjaśnia, jak rozumie termin *empty*: nie należy go rozumieć jako 'absolutely deprived of meaning'. Wyrażenie językowe X uznaje za puste w kontekście wyrażenia A, jeśli X jest implikowane przez A, to znaczy pojawia się przy nim automatycznie, i jego znaczenie powtarza lub dubluje część znaczenia wyrażenia A. Jako przykłady przytacza z angielskiego *pay* w kontekście *visit* i *attention* (por. też przykłady poniżej) oraz puste *on* w kontekście *depend*. Wyjaśnijmy od razu, że ograniczenie zakresu wyrazów funkcyjnych do ich roli w kształtowaniu struktury formalnej zdań jest nieuzasadnione, potwierdza jednak moją tezę, że różne wyrażenia funkcyjne, nawet o tym samym kształcie i tych samych cechach gramatycznych, biorą udział w tworzeniu komunikatów językowych zarówno na płaszczyźnie semantycznoskładniowej, jak i na płaszczyźnie formalnoskładniowej, i że należy badać osobno ich częściowo odmienne funkcje służebne na obu płaszczyznach (por. Wróbel 1995a).

Przy okazji podawania typów uogólnionych leksemów obok leksemów pełnych (*full*) wymienia Mielczuk *expressis verbis* jako leksemy puste wymagane (rządzone) przyimki, spójniki, a także czasowniki posiłkowe (*auxiliary verbs*) (Mel'čuk 1988: 60). Te ostatnie stanowią dla naszego tematu pewną nowość. We wspomnia-

nym modelu języka sens $\Leftrightarrow$ tekst przewidziane są jako kolejny typ uogólnionych leksemów tak zwane funkcje leksykalne, z których dwie służą do wyodrębniania takich czasowników, jak *have* przy *doubt* i przy *visit*, *receive* przy *blow*, *affect* przy *change*, *play* przy *role* i podobne. Odpowiadają one, jak widać, polskim czasownikom w orzeczeniach peryfrastycznych (Bogusławski 1978) i zwrotach werbo-nominalnych omówionych pod kierunkiem Ewy Jędrzejko (1998) (o tym, czy są one kompletnie puste semantycznie, zob. niżej). Podkreślimy, że prawie wszystkie wyrazy puste mogą mieć swoje odpowiedniki semantycznie pełne o tym samym kształcie (por. Grochowski 2002).

Z opisu użyć przyimków i spójników pustych semantycznie w książce Mielczuka można wnioskować, że na płaszczyźnie syntaktycznej przypisywana im jest funkcja łączenia składników zdania w kierunku od składnika lewostronnego poprzez przyimek lub spójnik do składnika prawostronnego. Jeśli chodzi o ich odpowiedniki pełnoznaczne, są one trafnie określane jako predykaty dwumiejscowe, włączane w strukturę semantyczną zdania dzięki siatce zależności semantycznoskładniowych. Znacznie więcej na ten temat w odniesieniu do przyimków mogliśmy przeczytać blisko 40 lat temu w artykule M. Grochowskiego (1976). Poprzez analizę sporej listy wyrażań przyimkowych implikowanych i nieimplikowanych w zdaniach pojedynczych autor ukazuje ich rolę argumentów lub predykatów dodanych przy predykacie głównym oraz rozkładu ich odpowiedników semantycznych, których nośnikami są różne wyrazy w zdaniach złożonych. Moją uwagę przyciągają natomiast zależności formalnoskładniowe między składnikami obu typów zdań, także zawierających bardziej rozbudowane formalnie jednostki języka, jak na przykład *ktoś wybija komuś coś z głowy*, o czym będzie jeszcze mowa.

Warto krytycznie ocenić dalsze konsekwencje płynące z modelu opisu jednostek językowych, reguł i tworzących je struktur przedstawionych przez I. Mielczuka dla interesującego nas tematu.

Już na wstępie pojawia się pytanie o status leksykalny wyrazów semantycznie pustych. We wcześniejszym miejscu książki zostaje wyjaśniony termin *leksem*, rozumiany jako wyraz, którego definicyjnym wyróżnikiem jest obecność semantemu, tj. ściśle określonego sensu. Odnosi się to do leksemów pełnych – obok leksemów fikcyjnych i multileksemowych jednostek frazeologicznych (terminy Mielczuka), uznanych również za uogólnione typy leksemów – które stanowią węzły w głębokiej strukturze syntaktycznej. Jeśli zestawić to wyjaśnienie ze wcześniej przytoczonym rozumieniem wyrazów pustych, ich status jako jednostek leksykalnych jest dość dwuznaczny. Można go wyjaśnić tylko w ten sposób, że są to pełnoprawne leksemy, których pojawienie się w zdaniu jest wymuszone przez ściśle określony kontekst i z tej racji okazjonalnie pozbywają się swego znaczenia na rzecz znaczenia całości z wyrazem ich wymagającym. Takie rozwiązanie jest do zaakceptowania, bowiem każdy użytkownik języka kojarzy je automatycznie z leksemami pełnoznanymi o tym samym kształcie na podstawie identycznych cech gramatycznych. Stawia to

przed leksykografami problem, jak podać w słowniku adekwatną informację o wyrazie, np. o przyimkach *na* + *Nloc* i *na* + *Nacc* (traktowanych osobno), które są częścią kilku jednostek języka, i o takich samych przyimkach, które są samodzielnymi wykładnikami różnych relacji; por. *komuś zależy na podwyżce* vs. *ktoś/coś leży na stole* : *ktoś chodzi w butach na platformach*; *ktoś zna coś na pamięć* vs. *ktoś robi coś na rozkaz*.

Bardziej ryzykowna jest teza, że tak zwane wyrazy puste powtarzają lub dublują część znaczenia wyrazu rządzącego, ponieważ, jak sądzę, w wielu wypadkach nie dałoby się jej udowodnić. Przy okazji dodam, że nie jest też możliwe udowodnienie, z punktu widzenia synchronicznego, istnienia jakiegoś związku semantycznego między wyrazem pustym a jego odpowiednikiem pełnoznacznym, choć takie próby są czynione. Pozostaje za to żmudne badanie dalszych konstrukcji wielowyrazowych zawierających równokształtne z wyrazami funkcyjnymi komponenty, dociekanie, czy są wymagane przez inne składniki. Takie badania są zresztą prowadzone przez Andrzeja Bogusławskiego i jego współpracowników, a ich wyniki są publikowane w znanych trzech tomach tzw. sondy słownikowej. Przytoczmy na chybił trafił parę przykładów z ostatniej sondy (Bogusławski, Danielewiczowa 2005): *doszło do* + *Ngen*, *pan od* + *Ngen*, *ktoś wstrzelił się w* + *Nacc*, *ktoś kupił to, że* + *zdanie*. Wiele materiału do takich rozważań dostarczają również czasowniki z prefiksami, którym towarzyszą przyimki znaczące to samo, co prefiksy, np. *dosiedzieć do* + *Ngen*, *odpłynąć od* + *Ngen*, *wbić coś w* + *Nacc*, *wyciągnąć coś z* + *Ngen*, *oprzeć się o* + *Nacc* itp. (por. Bańko, Krajewska 1995; Wróbel 1998).

Jest rzeczą wiadomą, że na płaszczyźnie formalnoskładniowej (powierzchniowej) takie jednostki wielowyrazowe, jak *ktoś/coś zależy od* + *Ngen*, *ktoś/coś należy do* + *Ngen*, *ktoś liczy na* + *Nacc*, ulegają dekompozycji na składniki, między którymi zachodzą zależności syntaktyczne takie same jak między jednostkami prostymi. Świadczą o tym na przykład krótkie odpowiedzi na pytania:

- (1) Od czego zależy wyjazd na wycieczkę? – Od pogody. – z wymaganym *od*;
- (2) Od kiedy Piotr jest chory? – Od środy. – z niewymaganym *od*;
- (3) O co prosił Piotr Pawła? – Żeby mu pożyczył 100 złotych. – z wymaganym *żeby*;
- (4) Po co Janek spotkał się z Zosią? – Żeby omówić wspólne plany. – z niewymaganym *żeby*.

Łatwo zauważyć, że wyodrębnione w wyniku dekompozycji składniki jednostek wielowyrazowych mają takie same cechy gramatyczne, jak odpowiadające im jednostki jednowyrazowe o tym samym kształcie i tak samo wchodzą w związki formalne (por. też Grochowski 2002). Jaki stąd wypływa wniosek?

Jeśli podział leksemów na części mowy opiera się na wykrywaniu możliwości tworzenia przez nie związków składniowych na płaszczyźnie formalnej poprzez ustalenie ich dystrybucji funkcjonalnej plus zależności morfologiczne i prozodyczne (por. Wróbel 2001) – z pominięciem zależności semantycznych między jednostkami języka – uzyskamy klasy funkcjonalne o identycznych cechach gramatycznych. Bez względu na zawartość semantyczną elementów tych zbiorów lub jej brak poszczególnym klasom nadajemy odpowiednie nazwy części mowy: czasownik, przymówek, spójnik, partykuła, przywyrazek itd. Jeżeli badania wykażą, że część elementów poszczególnych klas jest stale wymuszona przez ściśle określone konteksty i przez to pozbawiona indywidualnych znaczeń, dana klasa obejmuje z reguły większy zbiór elementów wymagających charakterystyki semantycznej i zbiór elementów niewymagających takiej charakterystyki bez uwzględnienia wspomnianego kontekstu. To samo odnosi się do części mowy, których elementy uznajemy za wyrażenia funkcyjne. Jednostki zbioru pierwszego pełnią swoje funkcje na płaszczyźnie semantycznej, a jednostki zbioru drugiego – na płaszczyźnie formalnej (dlatego takie użycia M. Grochowski – w przeciwieństwie do I. Mielczuka – wyłączył ze słownika wyrażen funkcyjnych (por. Grochowski 1997: 36)). Dotyczy to oczywiście również przymków, spójników i relatorów, którym w roku 1995 pisałem w podsumowaniu niesłusznie wyłącznie funkcję służebną na płaszczyźnie formalnej, odmawiając elementom znaczącym tych zbiorów funkcji pełnienia i włączania do struktury semantycznej zdania dodatkowych wyrażen predykatywnych. Wbrew moim wcześniejszym wahaniom do wyrażen funkcyjnych skłonny jestem włączyć dopowiedzenia (por. Grochowski 1997, 2002). Notabene w mojej *Gramatyce...* (2001) z klasy relatorów zostały wyodrębnione względniki, tj. relatory odmienne, ze względu na ich specyficzne wymagania akomodacyjne. Ponadto modyfikatory deklaratywności, operatory adnumeratywne i operatory adsubstantywne Grochowskiego noszą w moim opracowaniu odpowiednio nazwy modalizatorów, przyliczebników i przywyrazków, przy czym tej ostatniej klasie przypisuję inny, znacznie węższy zakres. Wreszcie zgodnie z tym, co zostało powiedziane wyżej, do wyrażen funkcyjnych włączam z pewnymi zastrzeżeniami niektóre leksemy o kształcie i cechach gramatycznych właściwych czasownikom. Gdy chodzi o elementy tej podklasy, musimy dodać, że w utworzonych z ich udziałem jednostkach językowych są one pozbawione znaczeń leksykalnych, natomiast wnoszą do konstrukcji werbo-nominalnych znaczenia kategorii gramatycznych aspektu, osoby, czasu i trybu. Nieco inny status niż powyższe mają czasowniki posiłkowe tworzące złożone formy fleksyjne czasowników pełnoznaczących; ich odmienność polega na tym, że nie biorą udziału w tworzeniu jednostek języka, czyli funkcjonują podobnie jak morfemy fleksyjne.

Zauważmy na koniec, że dekompozycji na poszczególne słowa ulegają również związki frazeologiczne. Świadczy o tym akcent, zgodna z gramatyką odmiana niektórych składników, np. *ktoś złapał okazję* : *ona nie złapała okazji*, *panna młoda* :

panny młodej, a także to, że konotowane przez całe frazeologizmy miejsca walencyjne mogą występować w różnych miejscach ciągu; por. przykładowe użycie jednostki wyżej przytoczonej *ktoś wybija komuś coś z głowy: Ojciec wybije mu z głowy te nie-mądre pomysły*. Słowa uznawane za wyrażenia funkcyjne, jak przyimek *z* w naszym przykładzie, spełniają swoją funkcję tylko na płaszczyźnie formalnoskładniowej, jak zresztą wszystkie pozostałe składniki wyrazowe, które tracą swoje indywidualne znaczenia na rzecz niezwiązanego z nimi (z synchronicznego punktu widzenia) globalnego znaczenia całego frazeologizmu.

Literatura

- BAŃKO M., KRAJEWSKA M., 1995, *Słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa.
- BOGUSŁAWSKI A., 1978, *Jednostki języka a produkty językowe. Problem tzw. orzeczeń peryfrastycznych*, [w:] M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław, s. 17–30.
- BOGUSŁAWSKI A., DANIELEWICZOWA M., 2005, *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*, Warszawa.
- GROCHOWSKI M., 1976, *Przyimek jako wykładnik relacji semantycznych między wyrażeniami predykatywnymi*, „Polonica” II, s. 73–91.
- GROCHOWSKI M., 1984, *Projekt klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów nieodmiennych*, „Polonica” X, s. 73–97.
- GROCHOWSKI M., 1986, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, „Prace Instytutu Języka Polskiego” 62, Wrocław.
- GROCHOWSKI M. (red.), 1995, *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*, Toruń.
- GROCHOWSKI M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, „Prace Instytutu Języka Polskiego” 104, Kraków.
- GROCHOWSKI M., 2002, *Wielowyrazowe jednostki funkcyjne. Wprowadzenia do problematyki*, [w:] A. M. Lewicki (red.), *Problemy frazeologii europejskiej V*, Lublin, s. 35–50.
- JĘDRZEJKO E. (red.), 1998, *Słownik polskich zwrotów werbo-nominalnych. Zeszyt próbny*, Warszawa.
- KLESZCZOWA K., SZCZEPANEK A. (red.), 2014, *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” nr 3141, Katowice.
- LASKOWSKI R., 1984, *Podstawowe pojęcia morfologii*, [w:] R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa, s. 9–57.
- LASKOWSKI R., 1998, *Zagadnienia ogólne morfologii*, [w:] R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.) *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa, s. 27–86.
- MEL’ČUK I.A., 1988, *Dependency Syntax: Theory and Practice*, Albany.
- PRZYBYLSKA R., 2002, *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, „Językoznawstwo Kognitywne. Studia i Analizy” 1, Kraków.

- WAJSZCZUK J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa.
- WAJSZCZUK J., 2000, *Can a division of lexemes according to syntactic criteria be consistent?*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LV, s. 20–38.
- WRÓBEL H., 1995a, *Co to są leksemy funkcyjne?*, [w:] M. Grochowski (red.), *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*, Toruń, s. 7–15.
- WRÓBEL H., 1995b, *Problemy dyskusyjne w syntaktycznej klasyfikacji polskich leksemów*, „Studia Gramatyczne” XI, s. 7–18.
- WRÓBEL H., 1996, *Nowa propozycja klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów*, [w:] idem (red.), *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*, Kraków, s. 53–60.
- WRÓBEL H., 1998, *Czasownik*, [w:] R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa, s. 546–561.
- WRÓBEL H., 2001, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków.

A comment on the term “functional expressions”

Summary

The goal of the paper is to verify a set of expressions which should be considered functional. Accepting M. Grochowski's 1997 general characterization of functional expressions relating to the semantic-syntactic plane, the present author also upholds, from 1995, that the term “functional expression” ought to apply as well to expressions which fulfill auxiliary roles in the creation of the formal syntactic structure of utterances. These are those components of multi-word linguistic units which are bereft of individual meaning, and are synonymous with semantically full lexemes belonging to various parts of speech, primarily adverbs, conjunctions, inflected and uninflected relators, but also verbs in so-called periphrastic (verbal-nominal) expressions.